Co Tydzień.

No. 21.

Gdy o rozmaitym sposobie ubierania oboiey płci czyni się wzmianka, od kożuszków zaczynać należy, któremi Stwórca pierwsze nasze rodzice po ich przestępstwie okrył.

Ubior iedynie ku okryciu i wygodzie sporządzony z czasem zamiar powiększył, staiąc się celem i sposobem przymilenia i okazałości. Do przymilenia płeć (którą niedokładnie u nas tylko białą, gdzie indziey piękną zowią) naywięcey się przyłożyła. Jako albowiem w iey podział oddane wdzięki, iey staraniu i gorliwey pieczy coraz większe onych rozmnożenie należy. Wielce tego żałować powinniśmy, iż u Grekow i Rzymian nie wychodziły kalendarze, z opisaniem rozmaitych mod, przykrycia głowy, trefienia włosow, i kroiu sukień. Posągi iednakże tak greckie iak i rzymskie, daią nam poznać: iż odmieniały się niekiedy odzieże w kształcie, kroiu, i ułożeniu.

Zasięgaiąc wieści dawnieyszych ieszcze czasow, znayduiemy w piśmie św: dokładne za czasow Judythy odzieży niewiast wyobrażenie — zwlokła z siebie (mówi o niey) ubior wdowstwa swego, namazała się maścią myrhy wyborney, i rozczesała włosy swoie, a włożyła koronkę na głowę swoią, i oblokła się w szaty weselne, obuła kosztowne sandały, i wzięła manele, noszenia, lilie, zausznice, i pierścionki: Et exuit se vestimentis viduitatis suae,

et unxit se myrho optimo, et discriminavit crinem capitis sui et imposuit mitram super caput suum, et induit se vestimentis jucunditatis suae induitque sandalia pedibus suis assumpsitque dextrariola, et lilia, et inaures, et annulos. — Dodaie pismo Boże, iż dziwnie się te odzieże na niey wydawały. Wdzięki iey wzniosły się, i piękność zwiększyła; nieprzepomina iednak dać tego przyczynę; ponieważ te wszystkie ukształcenia, nie z lubieżności, lecz z cnoty pochodziły: Quoniam omnis ista compositio non ex libidine, sed ex virtute pendebat.

Z posągow Greckich miarkować można, iż niewieście u nich odzieże mało się od męzkich różniły, i były uczciwe i skromne. — Ustawy tylko Likurga sprzeciwiały się chwalebnemu w powszechności zwyczaiowi, gdy chcąc w moc i rzeskość zaprawić Spartańskie panny, takie im nadał odzieże, iż w szczupłości swoiey ledwo okrywały nagość.

Jak niewiasty tak i męszczyźni u Rzymian dwie pospolicie mieli odzieże, iedna, gdy ieszcze płutna nie było, zastępowała koszulę, druga u niewiast dłuższa od męzkiey spięta bywała na ramieniu szponą według dostatku noszącey osoby kosztownieyszą lub prostszą. Pas wstrzymował suknią, i oznaczał kształt, zwano go żona, które niewiasty używać go niechciały, wpadały w posądzenie nieprzystoyności, i ztąd poszedł ów wyraz: altè cincti — discincti, oznaczaiący w męszczyznach zniewieściałość i rospustę. Polski ięzyk przeiął go w sposobie mówienia o nieprawych, iż rospasani na wszystko złe. Do dwóch dawnych odzieży przybyła z czasem u niewiast trzecia, ktorą zwano stola, na ramieniu zawieszona, haftowane lub frandzlą ozdobione miała szlaki, nakoniec i te ieszcze u niewiast okrywała czwarta, którą zwano Symarra.

Właściwe męszczyznom odzieże w młodym wieku Pretexta, w dalszym Toga, w woynach Saga, ztąd ów wyraz oznaczaiący i w woynie i w pokoiu doświadczonego męża, in sago & in toga clarus, conspicand: praestans &c.

Długoby i wiele mówić należało: gdyby się wyliczały rozmaite w odzieżach według zwyczaiu i pory czasow odmiany, nie tak iednak bywały częste iak w czasach późnieyszych.

Włosy pospolicie były trefione w warkocze, co kształtownieyszy nierównie wydawało widok, niźli następne kornety, czapki, fontazie, i czuby. Ponieważ zaś nie był ieszcze wynaleziony kunszt robienia i dzierżgania pończoch, nogi zwłaszcza w ciepleyszych kraiach obnażone bywały, tak u męszczyzn iak u niewiast, paski zaś rzemienne, tasiemki, lub wstążki z gustem przeplatane utrzymywały obuwie, które rozmaite według osób, kraiu, czasu, miewały nazwiska. Solea, crepida, bacca, mulleus, Pero, Phaecasium, cothurnus.

Gdy od pułnocy wyszłe narody przy zgnębieniu reszty Rzymskiego niegdyś państwa wprowadzaiąc właściwą sobie dziczyznę, nową rzeczy sprawiły postać, w ów czas dała się uczuć i w odzieży; iey więc winniśmy dawniey mniey znaną w powszechności odmianę. Gust niegdyś z nauką i kunsztami wzniosły, skaził się w barbarzyństwie, i tym piętnem wszystko przyodział. Ztąd iak dziwackie pisma, prawa, budowle; tak i odzieże w oboiey płci osobach wzięły początek wzrost i rozkrzewienie, a coraz bardziey się powiększaiąc przyszły do takiego stopnia, w którym istotnie sprzeciwili się pierwiastkowym zamiarom, iako się wyżey rzekło, wygody przystoyności, okazałości i wdzięku.

Narod francuzki wesoły, uprzeymy, między wielu innemi dobremi przymiotami lekkomyślności zachowuiąc przywarę, więcey nad

inne zasadzał usilność swoią na zwierzchniey okrasie. Zyskał więc z tey miary u płci naywięcey damskiey takowy szacunek i zaufanie, iż od naydawnieyszych czasow Paryż stawał się sławnym coraz kształtnieyszych odmian wynalazkiem w stroiu, chodzie, trefieniu, i rozmaitych zabawach. Dzieiopis ieden włoski, czyniąc wzmiankę o przybyciu Karola do Włoch, gdy się czas nieiaki w Florencyi bawił, wyraża: iż kawalerowie francuzcy nad wszystkich innych cudzoziemcow znaleźli u dam wziętość, dla grzecznych postępkow, wydatności i kształtu, który się nayosobliwiey wydawał w kapturach ich odzieży, gdy się aż po ziemi wlokły.

Pomnożyła się ieszcze ta wziętość od czasow panowania Ludwika XIV. i zdaie się bydź w ciągłey possessyi oznaczenia mod, zwłaszcza, iż po większey części inne Europy narody ich się kroiu i kształtu w odzieżach tak męzkich iak niewieścich chwyciły. Tak powszechnego naśladowania iakie były pobudki? nie inne wprawdzie nad te kłaść należy, iż widząc postronni, nauki i kunszta w tamtych kraiach zakwitłe, i coraz się pomnażaiące, gdy z tych miar słusznie ich naśladować byli powinni, rozszerzyli naśladowanie, i przeciągnęli do rzeczy nietylko oboiętnych, ale częstokroć i zdróżnych. Nikogo ten wyraz zadziwiać niepowinien, iż odzież francuzką zdróżną, bo niewygodną i mniey kształtną sądzę, a zatym nazywam: odwołuię się w tey mierze do świadectwa wielce szacownego ichże wspoł ziomka, pisarza historyi naturalney. W pierwiastkach on dzieła swoiego mówiąc o człowieku, względem odzieży tak myśl i zdanie swoie obiawia: O d m i a n y o d z i e ż w k a ż d y m n a r o d z i e w i d o c z n e, N a s z a f r a n c u z k a w t y m o s o b l i w a, i ż e ś m y n a y n i e w y g o d n i e y s z ą p r z y w d z i a l i, a w t y m i e s z c z e w i ę k s z ą u p a t r u i ą o s o b l i w o ś ć: i ż w s z y s t k i e p r a w i e E u r o p y n a r o d y. M i m o i e y n i e d o s t a t e c z n o ś ć p r z e i ę ł y i ą o d n a s.

Polski stróy z przystoynością łączy kształt i powagę, a co nayistotnieyszego w odzieży wygodnym iest, przeto: iż się stosuie do zimnego powietrza kraiow pułnocnych. Miewał i on odmiany; iak się iednak z dawnych posągow i malowideł pokazuie, od naydalszych czasow długa odzież i dostatnia była w używaniu. W Krakowskich nadgrobkach tak się wydaią Władysław Łokietek, i Kazimierz Wielki. Dawnieysze posągi w zbroiach Monarchow okazuią, i taki iest Władysława Pudyka u Franciszkanow, a dawniey ieszcze Bolesława Chrobrego w Poznaniu. Przykłady Monarchow wprowadziły stroy cudzoziemski, od czasow Jana Albrechta; Henryk zbyt krótko panował, iżby moda francuzczyzny wdrożyć się mogła, zwłaszcza, iż w ów czas Hiszpański stróy bardziey bywał w używaniu, Stefan właściwą swoią odzież porzuciwszy, narodu od którego był wezwanym przyiął. Zygmunt III. trwale raz wzięty w Szwecyi nosił, i tak był do niego przywiązanym, iż wszelkiemi sposoby sprzeciwił się temu, iak pisze Kobierzycki, iżby syn iego Władysław polskiey sukni, iak usilnie żądał, nieprzywdziewał. Trwał więc w obcey sukni Władysław i brat iego Jan Kazimirz, następca ich Michał tenże miał ubior, dopiero Jan trzeci przywrócił odzież narodową, ale odtąd niezdała się osobliwie damom wyrównywać kształtowi francuzczyzny, odrzuconą więc została.

Moda wszystkim rządzi, a więc i zwierzchniemi pozory, to lekkomyślności bożyszcze umie nadać kształt odrazie, nowości powaby. Niechby się wreszcie osiedziało na właściwym dzierżeniu swoim, ale gdy się w sposob myślenia wkrada, w ten czas im stalsze rzeczy wzrusza, tym szkodliwszym upadkiem grozi.

W a b i k.

Wabił strzelec tak dobrze, iż zwodził zwierzęta,
Szły na głoś, albo raczey, na śmierć niebożęta,
On zaś gubiąc i źwierza i ptaszenta liche,
Jeszcze z nich się naśmiewał, i podnosił w pychę,
Trafiło się, iż gdy z wabikiem polował,
Drugi strzelec, co także na ptaki czatował,
Głos słysząc, gdy na domysł strzelić się ośmielił,
Zamiast ptaszka, kompana swoiego postrzelił.

I to może bydź nauką:
Gubi się frant swoią sztuką.

R o z m o w a

Między Kazimierzem Wielkim, a Bolesławym Chrobrym Królami Polskiemi.

B O L E S Ł A W

Niespodziewałem się takowey niewdzięczności następcow, iż na moie wielkie dzieła niemieli względu.

K A Z I M I E R Z W.

I owszem szeroce ie opisuiąc przyznaią, iżeś granice Państwa rozszerzył, narody sąsiedzkie uskromił, sławę swoiego wzniosł, i pierwszy tytułem królewskim okrasił.

B O L E S Ł A W

Wiem ia o tym, iż dość wiernie opisali moie dzieła, ale —

K A Z I M I E R Z

Czegoż więcey do chwały potrzeba? wieść panowania twoiego szacowną iest następcom, tak iak i mnie samemu była.

BOLESŁAW

Jednak gdy szło o przydomek, o znamie, i oznaczenie szczegulne, możnaby mnie było nazwać lepiey i właściwiey niż Chrobrym.

KAZIMIERZ

Bohatera zwać krzepkim, dzielnym, mocnym, zdaie mi się, iż iest sprawiedliwe oznaczenie.

BOLESŁAW

Jednakże (czemu ia nieprzeczę boś godzien) ciebie nazwano Wielkim —

KAZIMIERZ

Z wdzięcznością przyimuię to, iż mnie bydź godnym sądzisz tego nazwiska. —

BOLESŁAW

Mnie się zdaie, iż ci tylko wielkiemi, albo większemi nad wielkich inszego rodzaiu zwani bydź powinni, ktorzy dzielnością i bohaterskiemi czyny wznieśli sławę narodu.

KAZIMIERZ

Mnie się zaś zdaie, iż nie tak sprawca zwierzchniego zaszczytu iak działacz istotney zewnętrznie szczęśliwości, godzien pierwszych względow.

BOLESŁAW

Siedzieć cicho, i spokoynie roskoszy tronu zażywać, nie są to kroki ku wielkości.

KAZIMIERZ

Zapewne, iż sama spokoyność nie iest istotnym zaszczytem, ale kto w cichości buduie, może bydź przeniesionym nad tego, który z łoskotem niszczy.

BOLESŁAW

Lepiey stawiać słupy wśrzód rzek na znak zwycięztwa i granic rozszerzonych, i szczerbić mieczem drzwi zdobytego miasta, niż klecić zamki bez ktorych narod waleczny obeyść się może.

KAZIMIERZ

Gdybym był te słupy znalazł, przebacz, iż kazałbym ie z rzek wyiąć, żeby nieprzeszkadzały spławom zboża i towarow, a gdybym miasto zdobył, nie byłbym psuł bramy i szable wyszczerbiał.

BOLESŁAW

Godne to oracza i kupca, nie króla wyrazy. —

KAZIMIERZ

Bez oraczow i kupcow, słupow stawiać niemożna.

BOLESŁAW

Jakoż cię zwano królem chłopkow. —

KAZIMIERZ

I dla tego to podobno, czego woiownik się niedoczekał, spokoyny zyskał.

BOLESŁAW

Nie zawsze się do zdania potomnych odwoływać należy, częstokroć przesądy uwodzą.

KAZIMIERZ

Fałsz trwać długo niemoże, prawdy światło choć z razu zatłumione, przeciąg czasu odkrywa, a w ow czas im dłużey utaione, tym iaśniey się pokazuie.

BOLESŁAW

I dla tey przyczyny tych wielkości tytułem pożne wieki obdarzyły, ktorzy dzielnością i mocą wzmogli i rozszerzyli państwa; tacy byli Alexander, Teodozyusz, Konstantyn i Karol Wielki.

KAZIMIERZ

Wolno każdemu myślić iak chce, mnie się to zdaie niepospolitą chwałą narodu Polskiego, iż lubo miał w rządcach walecznych bohaterow, a ciebie na czele, temu iednak tylko przysądził wielkość, ktory sobie na miłość zasłużył.